

# polonia węgierska

## 2013 - DZIENNIKARSKI OGÓLNOKRAJOWEJ SZKOŁY POLSKIEJ NA WĘGRZECH

tekstów i również oznaczonej godłem.

Prace bez godła lub oznaczone inaczej niż w regulaminie (np. SYMBOLEM GRAFICZNYM bądź jawnie imieniem i nazwiskiem) nie będą oceniane.

III Do tekstów musi być też dołączona podpisana zgoda na przetwarzanie danych osobowych (prosimy ją podpisać na karcie uczestnika).

Prace oceni jury złożone z dziennikarzek: Agnieszki Janiec-Nyitrai i Bożeny Bogdańskiej-Szadai oraz dyrektor OSP Ewy Rónay.

W konkursie przyznane zostaną trzy główne cenne nagrody, a w roku 2013 przewidziana jest specjalna nagroda jury - za najlepszy tekst o zbliżającym się Dniu Polsko-Węgierskiej Przyjaźni.

Lista laureatów ukaże się na stronie [www.polonia.hu](http://www.polonia.hu) końcem marca 2013r. O terminie wręczenia nagród nagrodzeni zostaną także poinformowani przez Sekterariat OSP, telefonicznie lub mailem.

Nadesłanych prac nie zwracamy. Po rozstrzygnięciu konkursu przechodzą one na własność Organizatora. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do publikacji konkursowych tekstów oraz do cytowania ich w mediach bez gratyfikacji pieniężnych dla ich autorów. Nadesłanie prac jest jednocześnie zgodą autora na nieodpłatne wykorzystanie ich w formie publikacji pokonkursowych. Nadesłanie prac jest równoznaczne z akceptacją regulaminu.

### SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Organizatorem Konkursu jest Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech.

Patronat nad imprezą obejmują redakcje: Polonii Węgierskiej, Głosu Polonii portalu: [www.polonia.hu](http://www.polonia.hu) oraz Polska Redakcja radiowego Magazynu Polskiego publicznego radia węgierskiego.

Informacji udziela: Sekretariat Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech, tel. 1 261 27 48 lub mail: [szkolpol@polonia.hu](mailto:szkolpol@polonia.hu) UWAGA: formularz zgłoszeniowy do pobrania na stronie [www.polonia.hu](http://www.polonia.hu)

## "ODKRYWANIE ZAKOPANEGO PRZED LATY SKARBU"

Z PAWŁEM ALBIŃSKIM  
ROZMAWIAJĄ MAGDALENA  
RATAJ-KUGLER I WALDEMAR  
KUGLER



W swoim cyklu koncertów "zapomniani kompozytorzy" gra Pan utwory między innymi Ernő Dohnányiego i György Cziffry. Są oni dosyć szczególnymi kompozytorami w historii muzyki. Może Pan opowiedzieć, dlaczego?

Wykonując cykl koncertów Zapomniani kompozytorzy mam na uwadze wielu twórców, ponieważ uważam, że właściwie każdy kompozytor jest w stanie wnieść w historię muzyki wiele nowych pomysłów, brzmień czy stylistyki. Prawdą jest, że gram wiele utworów Ernő Dohnányiego i György Cziffry, ponieważ w nich przede wszystkim można dostrzec oryginalność formy, nadprzeciętność kunsztu kompozytorskiego i ogrom innych detali wyróżniających ich spośród pozostałych kompozytorów. Spójrzmy na twórczość chociażby Dohnányiego. Zupełnie nowym pomysłem jest konstruowanie etюд forte pianowych, które nie tylko są napisane dla rozwoju techniki manualnej pianistów, ale także dla wyćwiczenia umiejętności śledzenia wzrokiem naciskanych klawiszy! To okazuje się również istotne dla poprawnego wykonywania

konkurs mogą być przysłane tylko prace dotąd nigdzie niepublikowane.

5. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 14 marca 2013 roku.

6. Nadesłane teksty (wywiady) powinny dotyczyć znanych i nieznanymi członków polskiej diaspory na Węgrzech, związanych z bliskim otoczeniem uczniów. Prosimy o prace będące efektem osobistego kontaktu z rozmówcą i bazujące na własnych doświadczeniach lub refleksjach oraz poparte faktami (nie dozwolone są prace będące wyłącznie kombinacją innych tekstów np. znalezionych w Internecie, a także wywiady z osobami fikcyjnymi). W roku 2013 szczególnie zachęcamy do przygotowywania tekstów o zbliżającym się Dniu Polsko-Węgierskiej Przyjaźni.

Prace prosimy dostarczyć w 3 egzemplarzach napisane na komputerze i wydrukowane. Powinny zawierać minimum 1 stronę maksymalnie do 2 stron znormalizowanego maszynopisu.

Każdą pracę należy oznaczyć na każdej stronie godłem (pseudonimem artystycznym, np. 'Biedronka'). Karta uczestnika konkursu musi znajdować się w osobnej, zaklejonej kopercie dołączonej

innych utworów. Etiuda f-moll op. 28 jest więc absolutną rzadkością na tle znanych nam etiud fortepianowych. Inną nowością możemy zaś zaobserwować w kompozycjach Cziffry. Tutaj szczególną trudnością i wyzwaniem jest zagranie jego dzieł - głównie transkrypcji dzieł operowych odwzorowując na fortepianie muzykę napisaną specjalnie na orkiestrę symfoniczną. Wydaje mi się więc, że zarówno u Dohnányiego jak i Cziffry obecnych jest wiele muzycznych oryginalności, które warto pokazać szerokiej publiczności, tym samym udowadniając ich ogromną wartość.

#### **Jak wygląda zbieranie materiałów do grania utworów, których nikt wcześniej w Polsce nie wykonywał?**

Zbieranie materiałów, partytur i nut jest dosyć żmudne i powolne. Niestety ten proces wymaga wielu poszukiwań, które nie zawsze kończą się sukcesem. Przyczyn jest kilka. Jedną z nich jest bardzo nieczytelny lub wręcz zdefragmentowany stan nut, który uniemożliwia ich odczytywanie i badanie. Często też partytury zmarłych kompozytorów są w całości zaginione i zwyczajnie nie są dostępne w żadnych bibliotekach. Ja więc głównie koncentruję się na analizach poszczególnych dzieł, które już wcześniej udało mi się wyszukać i zdobyć. Z nich można dotrzeć do kolejnych utworów i autorów. Niekiedy zakrawa to na igrzyska detektywistyczne zajęcia. Niejednokrotnie bowiem utwory przeze mnie badane otwierają kolejne możliwości poszukiwań. Kilkakrotnie zdarzyło mi się odkryć zupełnie zapomnianego kompozytora poprzez pospolitą dedykację, zawartą w analizowanym utworze. Poszukiwania informacji o postaci, której dany utwór został zadedykowany, doprowadzają do odkrycia utworu nigdy jeszcze nie prezentowanego publiczności. Wygląda to chwila mi na odkrywanie zakopanego przed laty skarbu. Aby dotrzeć do niego, potrzeba nieraz kilkunastu godzin spędzonych w bibliotekach i archiwach i przeszukiwania pozółkłych, nierzadko w fatalnym stanie utrzymanych rękopisów.

#### **Skąd Pan wie, jak dobrze zinterpretować utwór i uchwycić jego istotę?**

Grając każdy utwór muzyczny właściwie nigdy nie możemy powie dzieć, że jest on zinterpretowany dobrze lub źle. Owszem, jesteśmy w stanie określić poprawność techniczną wykonania lub dokładność wykonania względem tekstu zapisanego w nutach. Wydaje mi się jednak, że właściwe odczytanie myśli kompozytora poprzez dokładne, szczegółowe i świadome analizowanie danej partytury jest kluczem do uchwycenia jego istoty. Warto też wziąć pod uwagę zarys i kontekst historyczny danego dzieła lub praktykę wykonawczą charakterystyczną dla każdego kraju i epoki. Przykładem może być drugi koncert fortepianowy c-moll S. Bortkiewicza. Kompozytor zadedykował go pianistce P. Wittgensteinowi, który w czasie I wojny światowej stracił prawą rękę. Stąd też cały utwór jest specjalnie skomponowany i przewidziany do zagrania tylko jedną, lewą ręką. Bortkiewicz dodatkowo odnosi się w nim do ukraińskiego folkloru, którego warto być świadom podczas wykonywania tego koncertu. Wydaje mi się więc, że właśnie te wszystkie elementy powinny profesjonalnym muzykom podpowiadać, jak uchwycić istotę danego dzieła.

**Można powiedzieć, że kontynuuje Pan plan Dohnányiego, bowiem on również w swojej młodości włączał do swojego repertuaru zapomniane utwory Mozarta czy Schuberta. Sam kompozytor został odkryty na nowo w latach 70-tych, niestety tylko na Węgrzech. Mamy nadzieję, że dzięki Pańskiej pracy będą go mogli poznać również polscy słuchacze.**

Uważam, że Dohnányi zasługuje na taką samą popularność, jak inni węgierscy twórcy. Staram się, aby szeroka publiczność usłyszała o nim także w Polsce. Mam także zamiar wykonywać jego utwory w innych krajach. Fakt, że sam Dohnányi próbował popularyzować mniej znane rękopisy Mozarta czy Schuberta zasługuje na to, aby

teraz ktoś mógł docenić właśnie jego pracę. Tym bardziej, że jest on niesłusznie niedoceniany, a z racji wysokiej trudności jego dzieł także przez muzyków pomijany.

**Cziffra mimo, że był uczniem Dohnányiego, wypracował swój oryginalny, nowatorski styl grania. Propagował Liszta, Chopina (pięciopłytkowy zestaw nagrań Chopinowskich zebrało i wydało EMI), ale mimo tego jego gra miała tylu przeciwników, co zwolenników. Jak Pan myśli, czy Polacy polubili by jego grę? Jaka jest reakcja na ich utwory na Pańskich koncertach?**

Cziffra był jednym z najbardziej utalentowanych pianistów. Wydaje się, że jego technika i sprawność poruszania się na klawiaturze do dziś nie ma sobie równych. Dzięki takim umiejętnościom wypracował sobie niepowtarzalny styl, który zawsze wzbudzał ogromną radość i zdumienie słuchaczy. Naturalną rzeczą jest, że każda interpretacja i wykonanie może mieć tyle samo zwolenników, co przeciwników. Wkraczamy bowiem w temat subiektywności odbioru muzyki i gustów publiczności. Ja jednak uważam, że dość częsta próba oceny i wartościowanie interpretacji pianistów jest zbędna i na dłuższą metę nie okazuje się przełomową kreatywnością, lecz zwykłą rywalizacją sportową. Jaki bowiem sens miałaby taka ocena? Przecież każdy słuchacz może wybrać sobie wykonawcę - pianistę, którego interpretację mu odpowiadają lub spełniają jego oczekiwania. Najważniejsze jednak jest to, aby słuchacz miał ten wybór, a więc im więcej różnych wykonań czasem bardzo kontrowersyjnych tym dużo więcej pożytku dla muzyki, a ciekawiej dla słuchaczy.

**Rok 2010 był Rokiem Chopina w Polsce, rok 2011 - rokiem Liszta na Węgrzech. Jak Pan uważa, kiedy Polacy zauważą także tych mniej znanych- ale nie gorszych - twórców z Węgier; czy Dohnányi i Cziffra mogą liczyć na taką popularność jak Bártok, Kodály czy właśnie Liszt? Póki co są oni znani w wąskim kręgu zawodowych badaczy muzyki.**

Wydaje mi się, że Dohnányi i Cziffra póki co są znani w wąskim kręgu badaczy muzyki między innymi dlatego, że ustanawia się takie nedoręczności jak np. ogłoszenie roku 2010 rokiem Chopina lub roku 2011 rokiem Liszta. Uważam, że jest to pewne nieporozumienie w świecie muzycznym, na które, niestety, jest nieświadome przyzwolenie melomanów. Dlaczego bowiem i na jakiej podstawie ktoś stwierdza, że rok 2010 będzie akurat rokiem Chopinowskim? Dlaczego nie spod znaku np. Roberta Schumanna, Ferdinanda Davida lub kilku innych twórców równie zasłużonych urodzonych w tym samym roku? Którego kompozytora ktoś wybierze np. za 10 lat i na jakiej podstawie? Na podstawie daty jego narodzin, czy tym razem śmierci, jego pierwszego koncertu, wydania pierwszej kompozycji lub może jeszcze czegoś innego? Niestety, takie marketingowe zabiegi absolutnie nie służą propagowaniu tych mniej znanych twórców wręcz przeciwnie wyrządzają im nieodwracalne szkody. Niesłusznie bowiem tracą oni popularność, a z czasem zostają całkowicie wyparci z repertuaru muzyków. Pojawia się także nieprawdziwe przekonanie, że nie są oni grywani tylko dlatego, że ich dzieła nie przypadły do gustu publiczności. Nasuwa się więc pytanie: jak mają być one znane i lubiane przez szeroką publiczność skoro nie są wykonywane? Dlatego też moim głównym celem przy doborze repertuaru moich koncertów jest to, aby pojawiały się na nich utwory zupełnie nieznanne lub do tej pory nigdy niewykonywane. Nie odstrasza mnie fakt, że ich poziom trudności nieraz znacznie przewyższa popularne dzisiaj kompozycje. To prawda, że przygotowanie zapomnianych lub nieznanych utworów zajmuje mi niewspółmiernie więcej czasu niż nauczanie się dzieł np. Mozarta czy Haydna. Póki co jednak ten trud i wysiłek przekłada się na dużo większe zainteresowanie publiczności oraz coraz bardziej zauważalne uznanie wśród słuchaczy.

**Dziękujemy za rozmowę.**